

Rzuciła korpo, a nawet stolicę, aby zrealizować marzenie

data aktualizacji: 2019.12.13 autor: Włodzimierz Szczepański



(Fot. Włodzimierz Szczepański)

Dorota Wiechowska z Żyrardowa rywalizowała w Katowicach z najlepszymi makijażystkami o tytuł Mistrza Polski. Nas jednak zaintrygowało coś innego, jej droga do bycia mistrzem pędzla.

Dorota Wiechowska wyrasta w Żyrardowie na jedną z najbardziej znanych makijażystek. W dużym stopniu to dzięki nowym wyzwaniom. Jedno z nich było niedawno, w sobotę (23.11) w Katowicach podczas Targów Kosmetycznych Beauty Fair 2019, gdzie odbył się Finał Mistrzostwa Polski Make-Up Talent Show by Olaf Tabaczynski. Finał był równocześnie przepustką do Mistrzostw Europy Makijażu w Düsseldorfie.

Do Katowic Dorota Wiechowska jechała z modelką, tegoroczną I-Vice Miss Ziemi Żyrardowskiej Gabrielą Wiktorią Rafalską. Ale...

- Aby zakwalifikować się do finału, musiałam najpierw przebrnąć etap eliminacji. Każdy z uczestników zobowiązany był do przygotowania projektu stylizacji. Tematem był „Red Carpet”, czyli makijaż na „czerwony dywan” – mówi Dorota Wiechowska.

Projekt obejmował wykonanie nie tylko makijażu, ale również fryzury, zapewnienie kreacji modelce. Nie mogło zabraknąć dodatków, jak biżuteria, torebka. Na koniec sesja fotograficzna. Przygotowania do wykonania odbywały się w żyrardowskich Loftach de Girarda, gdzie Wiechowska ma pracownię makijażu.

- Zaprzyjaźniony florysta z Żyrardowa na potrzeby organizacji sesji zdjęciowej wypożyczył mi długi na 30 i szeroki na 3 metry czerwony dywan, który rozłożony na zabytkowych schodach Nowej Przędzalni robił niesamowite wrażenie. Gabrysia w stylizacji wyglądała na nim zjawisko – wspomina.



A potem było niecierpliwe oczekiwanie na decyzję jury. O zakwalifikowaniu do mistrzostw dowiedziała się 9 listopada.

- Od tego momentu rozpoczęło się szaleństwo przygotowań. Praktycznie codzienne próby makijażu, dogrywanie ostatnich szczegółów – wyjawia.

Wsparciem, jak zwykle był Piotr, jej mąż. W Katowicach pełnił rolę nie tylko kierowcy.

- Ja przed takimi zawodami „umieram” z emocji. Mój mąż jest wsparciem, uspokaja mnie. Szczerze powiedziawszy, nie byłabym, tu gdzie jestem bez jego wsparcia – wyznaje pani Dorota.

Okazuje się, że jej pasja do makijażu narodziła się podczas studiów prawniczych.

- Żeby zarobić na studia na UKSW, pracowałam w „Drogerii Natura”. Tam raz w tygodniu przyjeżdżała makijażystka, z którą szybko się zaprzyjaźniłam. Zachwyciło mnie, jak pod jej pędzlem kobiety przechodzą metamorfozę, rozkwitają, promienieją, odkrywając siebie na nowo – opowiada.

Zacząła częściej się sama malować i poznawać tajniki wizażu. Przez kolejne lata malowała, ale głównie swoją twarz przed wyjściem do pracy. Po studiach pracowała bowiem w jednej z warszawskich firm.

- Około trzydziestki czułam, że moje życie nie ma sensu. Żyłam z dnia na dzień, bez większych planów na przyszłość, a tym bardziej marzeń. Wtedy mój mąż w ramach prezentu wykupił mi kurs makijażu w szkole wizażu i charakteryzacji – Dorota Wiechowska wyznaje dla „Głosu Żyrardowa i Okolicy”.

Był to jednodniowy kurs makijażu na własne potrzeby. Pani Dorota stwierdziła, że to już potrafi.

- Postanowiłam zamienić to szkolenie na profesjonalny kurs makijażu. Od tego momentu przeszłam długą drogę w rozwoju. W końcu zrezygnowałam z pracy w korporacji. Przeniosłam się z Warszawy do rodzinnego Żyrardowa. Założyłam swoją firmę Dorota Wiechowska MakeUp Atelier i teraz od ponad dwóch lat jest ona jedynym źródłem dochodu – opowiada.

Tymczasem w sobotę w Katowicach miała tylko godzinę, aby odtworzyć projekt. A presja ogromna. Na „ręce” patrzyło jury – mistrzowie makijażu Polski, Europy i Świata.

- Wraz ze mną o tytuł najlepszego makijażysty rywalizowało 25 osób. W tym roku nie pojadę do Düsseldorfu, ale czuję satysfakcję, że znalazłam się w gronie najlepszych w Polsce i pokazałam swoje umiejętności przed największymi fachowcami w branży. To z pewnością nie jest moje ostatnie zdanie – zapewnia Wiechowska.

Materiał opublikowaliśmy (28.11) na łamach "Głosu Żyrardowa i Okolicy".

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/34086-rzucila-korpo-a-nawet-stolice-aby-zrealizowac-marzenie>